

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Exemplarz pojedynczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr 30

Toruń, czwartek 31 grudnia 1925

Rok 3

U progu Nowego Roku.

Kładzie się do grobu Rok Stary, a na widownię występuje Rok Nowy. Mało zapewne jest u nas takich, którzyby żalowali tej zmiany.

Rok ubiegły był bowiem dla nas jednym z najgorszych — przynajmniej od drugiej jego połowy, gdy się rozwiła obłudna maska barwnych złud jakimi nas tumaniał p. Władysław Grabski o świetnych widokach polepszenia się naszego gospodarczego położenia.

Nie wiemy atoli także, co nam przyniesie Rok Nowy.

Wprawdzie siły człowieka pokrzepia nadzieją i przy każdej zmianie spodziewa się on też jakiejś korzystniejszej zmiany dla siebie.

Byłoby błędem zwalczać pocieszycielkę ludzkości i ją odrzucać od siebie, albowiem daje ona nam siły i otuchę do dalszych zmagania.

A swoją drogą Rok Stary zaznaczył się jedną godną podkreślenia cechą, a mianowicie tą, że rzwał dotychczasowe złudne mniemanie, jakoby jakaś nieznaną siłą pracowała wyłącznie dla nas i za nas, jakoby bez naszych wysiłków, pracy, oszczędności i zabiegów napelniał się i nasz skarb i nasze kieszenie.

Takie mniemanie dzięki obłudnej demagogii (uwodzicielstwa) wielu nowoczesnych krótkowzrocznych przywódców pewnych grup zakorzeniło się wśród społeczeństwa bardzo mocno.

Uznano wprawdzie już w roku ubiegłym, że trzeba zapelnąć skarb i popłynęły istotnie hojne ofiary na Bank Polski oraz daniny we formie podatku, nie tylko ze względu na przymus i widok na zyski osobiste, ale także w tem mniemaniu, że to się przyczyni do uzdrowienia naszego skarbu.

Ale składając te datki, ofiary i daniny na skarb sądzono, że tem samem już się położenie nasze polepszy.

Zapomiano jednak o drugiej sprawie, a mianowicie o tem, że skarb państwowy, to nie jakaś szafa żelazna, którą napelnia można i zamknąć na klucz, pilnując jedynie, by jej złodziej nie okradł. Nie skarb państwowy to raczej jakiś złoty staw, który ma swe przypływy, ale i swe odpływy. I jeżeli te odpływy są wielkie to też muszą być i wielkie dopływy.

O odpływy p. Grabski i nikt w Polsce nie dbał, a dopływy p. Grabski powiększał tem, że rozszerzał kanaliki, którymi sączyły do skarbu złote krople.

Wskutek tego chwilowo dopływy były większe, ale zabrakło nowych źródeł, nowych opadów złotego deszczu, wyschły i sam staw — skarb państwowy wysychać zaczął.

Wtedy dopiero zrozumiał p. Grabski, który na wszystko patrzył przez różowe okulary, i zrozumiał naród, że nie można sobie pozwolić na wszelkiego rodzaju zachcianki lewicowych krzykaczy, że nie można odgrywać bogaczy, dobrodziejów, strojnistów itp. równocześnie leniąc się i nie oszczędzając.

To jest zasługa Starego Roku, że nas nauczył patrzeć trzeźwo na sprawy gospodarcze i państwowe. Zapewne nie wszyscy jeszcze wytrzeźwieli, zapewne nie umilkną jeszcze krzyki i ryki zbrodni-

czych wichlaczy, wichrzycieli i uwodzicieli i otumania oni jeszcze niejedną ofiarę. Ale okoliczność, że lewica nasza, że socjaliści, N. P. R. i Witosowcy zgodzili się na utworzenie wspólnego rządu, który ma na celu naprawę naszej gosp. darki, świadczy o tem, że jednak szeroki ogół nauczył się patrzeć na sprawy państwowe trzeźwiej aniżeli dotychczas. Od nas, od światłych ludzi w Polsce zależy, aby to uświadomienie i otrzeźwienie, które się budzi w duszach sfer dotąd uwodzonych przez krótkowzrocznych albo zbrodniczych wichrzycieli, zataczało coraz szersze kręgi i przy-

F. SĘDZICKI.

SZCZĘŚĆ BOŻE W NOWYM ROKU!

Nowy Rok, Nowy Rok! — krzyczy ludzka rzesza. Bije dzwon... trąbi róg... Każdy się pociesza: —

Złotych snów, życzeń splot przedkłada w tej wierze, że je rok... spełni w lot — choćby... w pewnej mierze.

Oh — i ja! — wierzyć chcę — ufność to dar nieba. — Lecz jak błysk szczęście mknie, więc je zgonić trzeba.

Szczęścia wkół kwiaty lśnią, jak perelki rosy, lecz je trosk mary zną — dolę naszej kosy.

Trzeba więc pomknąć wczas — wstawać bardzo wczesnie, by je brać... w pełni kras... jak widziane we śnie.

Trzeba los za łeb wziąć — Niema nic bez trudu! — ziemię ryć... w zwyż się pnać — a dokażem cudu.

Szczęścia szczyt, błogi byt — barwne, wonne kwiaty — stworzy nam jasny świt wkoło polskiej chaty.

I ja też życzę w głos w dzień ten dla nas wielki: Szczęścia lut — szczęsny niech posiadzie wszelki.

zle lub dobre.

Skutki błędów lub czynów rozumnych odczuwać będziemy niejednokrotnie w Roku Nowym i mieć będziemy możność zł. sparalizować, albo też korzyści powiększyć.

I tu nam się nasuwa pytanie, co nam przyniesie Rok Nowy?

Na to zgóry trudno odpowiedzieć. Dużo zależy od nas samych, od tego, jak się zabierzemy do przeprowadzenia tego, co nam przez ministra Zdziechowskiego powiedział Rok Stary, a mianowicie, że powinniśmy powiększyć wydajność pracy, a ograniczyć się w wydatkach.

To jest główny warunek, od którego zależy nasza przyszłość gospodarcza.

Nie można żądać, aby robotnik lub urzędnik pracował taniej, bo wobec cen obecnych w dziedzinie życia wprost niedzienne. Natomiast wydajność pracy i czas pracy muszą być większe.

Natomiast do kupców i fabrykantów musimy się zwrócić z kategorycznym wezwaniem, aby obniżyli swe ceny i przedstawiali na mniejszych zyskach, aby więcej pamiętali o robotnikach i niższych funkcjonariuszach oraz o rzeszach ubogich spożywców, którzy tych wygórowanych cen płacić nie mogą, aniżeli o menarszych placach dyrektorów.

Tyle co do spraw państwowych. Zwróćmy się do spraw prywatnych. I tu każdy ma swe ciche żądania i życzenia, i tu każdy ludzi się i pociesza się jakąś zmianą na lepsze.

Nie możemy wnikać w potrzeby i życzenia każdego. Tyle tylko zaznaczyć trzeba, że o ile chodzi o dobrobyt, to ten jest często złączony z dobrobytem ogółu i kraju, czego mamy w Polsce liczne dowody. Co zaś do reszty, to i tu siła woli, energia osobista, roztropność i zabieg i wysiłki osobiste wielką odgrywają rolę, zło usunąć a dobro sprowadzić potrafią.

My zaś z naszej strony życzymy tak całemu Narodowi Polskiemu jakoteż każdemu z naszych Czytelników spełnienia wszelkich szlachetnych zamiarów i życzeń powodzenia i wszelkiej pomyślności.

Szczęść Boże w Nowym Roku!

Zamknięcie roku świętego.

W bazylice watykańskiej odbyła się uroczysta ceremonia zamknięcia świętych drzwi. — Sasiadujące z bazyliką ulice były bogato udekorowane. Już wczesnym rankiem na ulicach zebrały się olbrzymie tłumy. Uroczystość uświetniła wspaniała pogoda. Papież w otoczeniu kardynałów licznych biskupów i dostojników dworu papieskiego oraz oddziałów gwardji papieskiej zeszedł wielkimi schodami Watykanu i zatrzymał się pod portykiem bazyliki św. Piotra, gdzie miała się odbyć ceremonia zamknięcia. Przed drzwiami świętymi papież zeszedł z „sedia gestatoria“ i pieszo przeszedł przez drzwi, potem, zasiadłszy znowu na „sedia gestatoria“, przeniesiony był przez całą bazylikę, w której zebrały się olbrzymie tłumy pielgrzymów.

Po modłtwach przed głównym ołtarzem papież udał się znowu pod portyki bazyliki i zasiadł na tronie. Ceremonia rozpoczęła się niezwłocznie. Pośród zebranej na trybunach publiczności znajdowali się między innymi korpus dyplomatyczny, kawalerowie maltańscy, arystokracja rzymska i wiele wybitnych osobistości. Chóry kaplicy Sykstyńskiej odśpiewały psalmy rytualne. Następnie, zgodnie z ceremoniałem, papież podszedł do drzwi świętych, przyklęknął i położył pierwsze

trzy cegły. Jednocześnie od środka bazyliki murarze rozpoczęli budowę muru, zamkniętego świętymi drzwiami. W tym czasie wszystkie świece zostały zgaszone poczem odśpiewano dziękczynne „Te Deum”. Po zakończeniu ceremonii papież powrócił do swych apartamentów. Podobne ceremonie, celebrowane przez najstarszych kardynałów, odbyły się jednocześnie w bazylikach Najświętszej Marii Panny, św. Jana i św. Pawła.

on obecnie swobodniejszy i pewniejszy siebie, niż we Lwowie, skąd uciekł przemocnie za poradą policji. Rzekomo ma kurować się w Otwocku. Lecz w wolnych chwilach robi sobie reklamę. Był „gościem” klubu żydowskiego. Oglądali go Żydzi jak jaką osobliwość. Wywołało to oburzenie wśród samych Żydów. Czują sami niesmak z racji fatalnej autoklamy. Wprost staje się nieprzyzwoita. A zdaje się dla Żydów i kosztowna. Dlatego sami dyskretnie przyznają, iż mają już

— dość Steigera.

„WYZWOLENIE” TOPNIEJE.

Dr. Aleksander Cwiakowski poszedł śladem p. Hellmana i wystąpił z Wyzwolenia. Z tą tylko różnicą, iż, o ile p. Hellman poszedł na lewo, to p. Cwiakowski ciąży na prawo. Podczas obecnej kadencji sejmowej złożył egzamin, a następnie doktorat prawa. Nie odpowiadała mu wieczna negacja, uprawiana przez klub „Wyzwolenia”.

Nowe przymierze niemiecko-rosyjskie.

Rewelacje pism amerykańskich.

Berlin, 20. 12. PAT.
Dzienniki notują wiadomość ze źródeł amerykańskich, że Rosja zmierza do zawarcia z Niemcami przymierza odporon-neutralnego, podobnego do świeżo zawartego przymierza z Turcją. Przy tej spo-

sobności wskazują depesze amerykańskie na rokowania w Białogrodzie, które miały jakoby na celu ochronę Turcji od strony Bałkanów. Pisma niemieckie przypuszczają jednak, że informacje amerykańskie są jedynie balonem próbnym.

Reforma Rolna staje się prawem.

Sejm przegłosował wczoraj wszystkie poprawki do ustawy o reformie rolnej. Dzisiaj pozostaje już tylko ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw, by stała się prawem obowiązującym.

Jest to wydarzenie pierwszorzędnej znaczenia.

Przeprowadzenie reformy rolnej było koniecznością państwową. Chodziło tylko o to, by ustawa przyniosła istotnie korzyść i państwu i ludności, by była zgodna z prawem.

Tej taktyki trzymał się wytrwale klub Związku Ludowo-Narodowego zarówno w Sejmie jak i w Senacie. Zasadnicze podstawy reformy były ustalone jeszcze w układzie podpisanym przed utworzeniem się, większości polskiej w kwietniu 1923 r.

Szereg poprawek Senatowi został wczoraj — przy lojalnym, co należy podkreślić — poparciu piastowców — przyjęty. Pomiedzy nimi znajdują się takie, które posiadają istotne znaczenie.

Taką jest poprawka, odnosząca się do art. 31-go, ustalająca formę odszkodowania. Poprawki Senatowi idą w kierunku ustalenia konieczności wypłaty w połowie w gotówce, reszty w rencie; wysokość gotówki i renty, wzajemny ich stosunek uzależniony jest od rozmiarów wykupionej ziemi.

Taką poprawką jest zabezpieczenie prawa pierwszeństwa w nabyciu wykupionej ziemi zstępny t.j. dziedzic właściciela.

Taką poprawką, posiadającą pierwszorzędne znaczenie dla ziem wschodnich, jest zmiana postanowienia, zastrzegająca pierwszeństwo przy zakupie ziemi ludności wsi okolicznych; odrzucenie tego postanowienia przyjmą ziemie wschodnie z wielką ulgą.

Motytem postępowania Związku Ludowo-Narodowego był nie żaden interes partyjny, ale wzgląd na dobro państwowe i powszechne. Dzięki takiej taktyce osiągnięto rezultaty, zabezpieczające praworządność, możliwość uzyskania kredytu i istotną korzyść dla narodu.

Wbrew pierwotnym przewidywaniom przegłosowano wszystkie poprawki na jednym posiedzeniu. Przyczyną tego była zmiana taktyki ze strony „Wyzwolenia”. Przed głosowaniem pos. Sano ca złożył oświadczenie, zapowiadające natychmiastowe podjęcie walki o reformę rolną, o nowe prawo, zgodne z zasadami reformy, stanem skarbu i siłami płatniczymi ludu wiejskiego. Inaczej mówiąc: walkę o wyłączenie bez odszkodowania. Zwalanie winy na rząd i na stronnictwa rządowe przez p. Sanojęc było tylko wybiegiem demagogicznym, usiłującym ukryć przyznanie się do porażki. W istocie zaś „Wyzwolenie” wycofało się z uprawianej obstrukcji pod wpływem trudności wewnętrznych w klubie własnym, a także dlatego, iż nie chciało brać odpowiedzialności za odroczenie reformy, które musiało za sobą pociągnąć uniemożliwienie ustalenia już na rok 1926-ty odpowiedniego kontyngentu ziemi, przeznaczonej na reformę; termin bowiem takiego ustalenia corocznego wpływa każdego 10 stycznia.

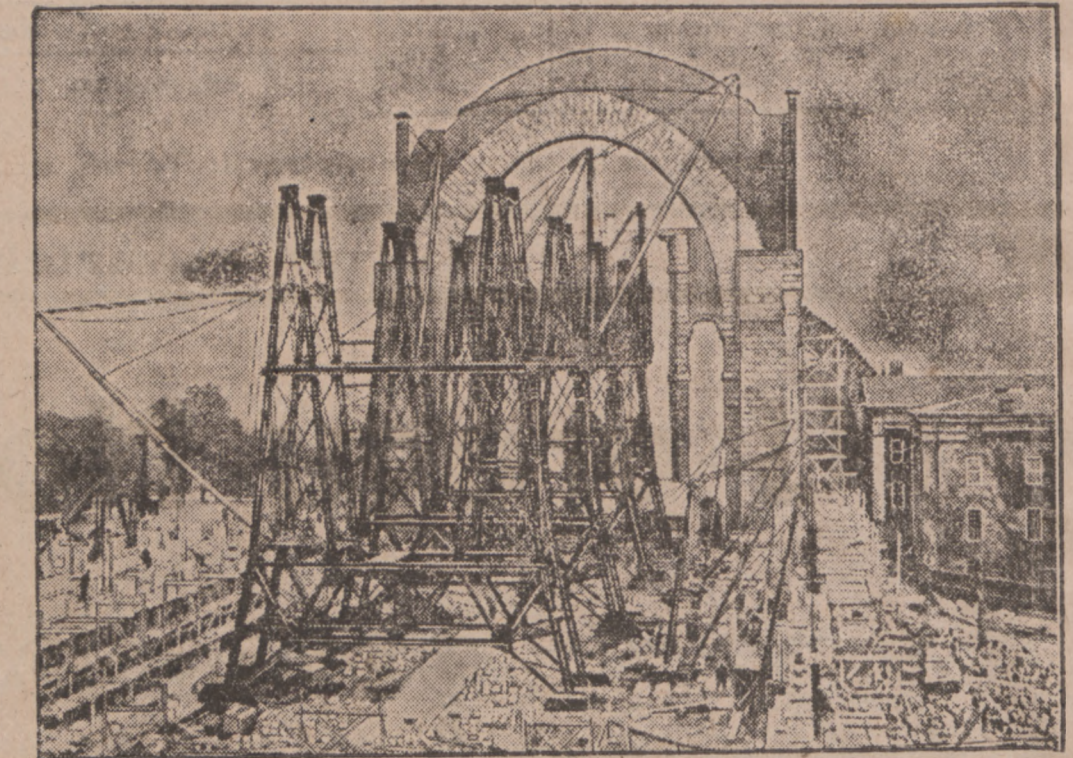
Mniejszości działały na komendę komunistów. Nasamprzód podczas przyjęcia poprawki Senatowi w sprawie znanej tabeli Smulskiego, określającej formy spłaty odszkodowania, podjęły grupy komunistyczne krzykliwe obstrukcje, która ponowiła się następnie przy poprawce do art. 50, traktującego o parcelacji przez ludność nie tylko okolic najbliższych.

BALLIN I WOJEWÓDZKI.

Szczególnie rzucił się Ballin, wywijając swą łaską i grożąc wywołaniem rewolucji. Co za gwałtowny człowiek. Nie wiadomo tylko, gdzie się u niego kończy szczerłość a gdzie zaczyna cynizm. To samo jeszcze w większym stopniu odnosi się do Wojewódzkiego. Ten ostatni to typowy radykal szlachcic, który swe ziemie na wschodnich ziemiach w wielkiej mierze rozdał pomiędzy włościan.

STEIGER W KOLE ŻYDOWSKIM.

W kole żydowskim wskazywano jak na jakąś świętość na Steigera. Czuje się



BUDOWA NOWOCZESNA KOŚCIOŁA W AMERYCE.

Kłajpeda niezadowolona z rządów litewskich.

„Petit Journal” omawiając ruch germanofilski w Kłajpedzie pisze, iż ruch ten przypisać należy ogólnemu niezadowoleniu, mającemu swe źródło w zmniejszonej działalności portu kłajpedzkiego. Przyczyną tego zmniejszenia jest niedojście do porozumienia z Polską podczas ostatnich rokowań polsko-litewskich, mających na celu zapewnienie spławu drzewa po Niemnie oraz swobodnej komunikacji towarowej i osobowej przez terytorjum Kłajpedy. W ten sposób Litwa, prowadząc swą grę, która stanowi właściwie propagandę na rzecz przyłączenia Kłajpedy do Rzeszy Niemieckiej, naraża na szwank pomyslność i rozwój portu kłajpedzkiego.

Przemysł francuski a odbudowa finansowa.

Prowizorium budżetu francuskiego na styczeń.

Projekt prowizorium budżetowego na styczeń przewiduje sumę 3 116 969 512 franków w udziale ogólnym i 514 310 704 franków w budżetach dodatkowych. Rachunek specjalny oddziałów okupacyjnych w Maroku i Syrii przewiduje kredyty w wyso-

kości 120 148 644 franków plus dodatki: 76 milionów dla Marokka 126 i pół miliona dla Syrii na utrzymanie oddziałów posilkowych. Komisja finansowa izby przyjęła całość projektu, czyniąc jedynie zastrzeżenia co do paru artykułów.

Związek izb przemysłowych wschodniej Francji przyjął rezolucję, pochwalającą inicjatywę przemysłowców północnych i wyrażającą życzenie co do osiągnięcia jedności pomiędzy wszystkimi grupami gospodarczymi celem wysunięcia propozycji, które zostałyby jednogłośnie przyjęte w świecie produkcji i pracy. Przemysłowcy wschodni wyrażają gotowość chętniej i skuteczniej współpracy w dążeniu do podniesienia franka i finansowego uzdrowienia kraju.

Silny żywioł polski w rejencji kwidzyńskiej.

Administrację rejencji kwidzyńskiej po wierzono komisarzycznie starszemu radcy rządowemu Buddingowi. Jak donosi „Hartungsche Zeitung”, Budding, obeznany ze sprawami mniejszości narodowych, będzie odpowiednim człowiekiem na czele rejencji, która wykazuje silną mniejszość polską.

Wobec tego zdaje się, że Budding ma specjalne zadanie zwalczania polskości.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA (Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

— Jedziesz pan przez Jampol i Ostrog do Czaplinc — rzekł pan Starzycki, uśmiechając się z politowaniem, a potem z twarzą poważną i surową dodał: — że pan tak krętą ścieżką prowadzisz rozmowę, tego panu nie mam bardzo za złe. — Ta egzercycja może pana bawić jako dowód rozumu, a jeżeli doprowadza do pożądanego rezultatu, daje panu tę pociechę żeś rozmawiał z głupim. Ale że pan tak zdaleka przygotowujesz także wypadki, i niby niechętny kopiesz jamy na drodze ludzi uczciwych, to coś więcej niż zabawka, to występki.

— A więc, pan chcesz żebym mówił wprost — rzekł prezes zupełnie innym głosem. — Otóż panu powiem, że mogę umorzyć tę trudną sprawę, ale pod pewną kondycją; dodaje oraz, że to jest kondycja sine qua non (bez której nie... (zależymy sprawy — trzeba się domyśleć).

Tylko co chciał prezes wymówić to, czego się pan Starzycki oddawna domyślał, gdy nagle drzwi się otworzyły i weszła panna Kamilla z zapłakanymi oczyma, z surową twarzą i z listem w ręku.

Prezes zbladł cokolwiek, obaczywszy córkę. Rączki jego czempredzej i jakby machinalnie złożyły się na brzuchu i palce zaczęły się obracać. Panna Kamilla spojrzła na pana Starzyckiego, który powetał z wyrazem pełnym czułości i czci, i rzekła drżącym głosem:

— Drogi pape! pan Starzycki przyjechał tu prosić cię, abyś ty nieszczęśliwą sprawę kazał umorzyć. Dowiedziałam się o tem zdarzeniu z tego listu, i proszę cię także kochany pape, niech się to skończy zagadaniem chłopca.

— Nibyz to chłop nie człowiek — rzekł prezes, wróciwszy znowu do tonu słodkiego i pobożnego — że go można skaleczyć, a potem zgodzić.

— Wpuszczając szkodę do cudzej własności — odpowiedziała — i stając na drodze człowieka uczciwego, ale prędkiego, widział, na co się naraża, i nie zrobił tego zapewne bez obiecannej nagrody. Można mu tę nagrodę podwoić.

— A jeżeli umrze? — rzekł prezes, przyszykując wargi.

— Nie umrze pewno — odpowiedziała z intencją. — I jak mu kazano lec i mdleć pod uderzeniami, tak, gdy mu każą wstać z śmiertelnej pościeli, upewniam cię, drogi pape, że wstanie i pójdzie.

— Jezus Marja! jakim ty tonem mówisz to — rzekł prezes, przechylając

głowę.

— Mówię — odpowiedziała — tonem kobiety, której serce pęka od żalu i której czoło pokrywa się wstydem.

— Pięknie to jest, moje dziecko — odpowiedział — litować się nad cudzą biedą, a nawet nad cudzą nieroztropnością, która do niej doprowadza; ale nie widzę, dlaczego serce twoje pękać miało, że człowiek stary zapomniał się, i dlaczego byś się wstydzić miała, że za swój błąd i u niesienie musi pokutować. To dla ciebie sprawa obca... idź sobie.

— O, mój ojczel! — odpowiedziała, przystępując bliżej — jak to złe, jak to złe, że mnie zmuszasz powiedzieć ci to, co ci teraz powiem. Sprawa ta nie jest mi obca. Pokój tych znacznych ludzi obchodzi mnie więcej niż mój własny, bo ich szanuję i kocham, bo to są rodzice tego, którego mi Bóg naznaczył za towarzysza w tem życiu, a którego mi, ojczel, dać nie chcesz, sądząc w grzesznej dumie, że wiesz lepiej niż niebo, co mi do szczęścia potrzebne. Dlatego serce moje pęka. — Wstydzę się zaś... — Tu umilkła i zakryła sobie twarz obiema rękami.

— Mów, mów! — rzekł zmieszany prezes, i nadrabiając miną. — Czego się wstydzisz?

— Wstydzę się — rzekła, podnosząc głowę — wszystkich tych czynności, któ-

re się robią w moim imieniu i dla mnie, a których ja nie chcę i nie aprobuję.

— Jezus Marja! — zawołał prezes — czy nie do mnie się to ściąga? i czy nie myślisz mnie sądzić?

— Nie wolno dzieciom sądzić rodziców — odpowiedziała z zapalem — ale grzech i rodzicom stawiać dzieci w takim położeniu, że muszą być lub ich współnikami, lub sędziami. Milczałam dotąd, mój ojczel... i potrzeba było takiej bolesnej ostateczności, aby te słowa przedarły się przez moje usta, ale Bóg widzi, ile nocy przeplakałam, ile godzin przepędziłam na kolanach, aby cię niebo natchnęło innymi myślami. Bo nie takie są twoje czynności, mój ojczel, abym się nimi pysznić mogła. I nacóż to wszystko robisz? czy nie dla wzbogacenia mnie, jedynej swojej dziedziczki? Ja nie chcę tych grzesznych bogactw. I tak mam nadto, aby być nieszczęśliwą. Jeżeli umysł twój potrzebuje zajęcia, masz o ścianę marszałka, masz z drugiej strony hrabiego. Z nimi walcz, jeśli cię to bawi. Ale obarczać biednych całą siłą zimnej krwi, rozumu i pieniędzy, korzystać z ich nieuwagi, głupstwa, nieumiarowania, a nawet szlachetnego gniewu... to nieuczciwe, mój ojczel, i ja umyvam ręce od wszystkich skutków tych machinacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

O OBNIŻENIE DIET POSELSKICH.

Prezes Związku Ludowo-Narodowego wystosował do p. marszałka sejmu, Rataja, list treści następującej:

„Panie marszałku! Wobec tego, że dotychczas sprawa potrąceń diet poselskich nie została w konwencie senjorów załatwiona, mam zaszczyt imieniem Związku Ludowo-Narodowego zaproponować, aby od kwot, wypłaconych w grudniu r. posłom począwszy od d. 1 stycznia 1926 r. potrącano 10 proc. Sądzę, że na taką normę potrąceń zgodzą się wszystkie kluby sejmowe oraz kluby senackie. Z wysokim poważaniem (—) Stanisław Głabiński, poseł na sejm, prezes Związku Ludowo-Narodowego.”

Kluby sejmowe odrzuciły projekt Związku Ludowo - Narodowego, ażeby ze względów oszczędnościowych potrącać posłom z diet 10 proc. począwszy od 1 stycznia 1926 r. Wobec tego potrącenia wynosić będą tylko 6 proc.

KARY ZA NADUŻYCIA.

Rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść do Sejmu projekt ustawy, przewidujący szybkie wkraczanie Rządu w wypadkach nadużyć na szkodę skarbu państwa i szybszy wymiar kary. Wśród kar projekt przewiduje także konfiskatę majątku i więzienie.

SZAJKA FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

Władze śledcze wpadły na ślad zorganizowanej szajki puszczającej w obieg banknoty 20-złotowe. Na pierwszy ślad natrafiono w kramach, gdzie młody człowiek kupując rozmaite przedmioty płacił fałszywymi 20-złotówkami. W związku z tem aresztowano szereg osób należących do szajki. Dotąd jednak nie dotarto do właściwych fałszerzy. Aresztowana ostatnio w szeregu osób niejaka Dąbrowska vel Uziębło zamknęła na sobie aresztowanie i nie wydała nikogo więcej. Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Salomon, bandyta, oskarżony już raz na śmierć i ulaskawiony.

ECHA PROCESU STEIGERA.

Pp. Barlicki, Thugutt, Smiarowski, Liebermann i Reich zgłosili wczoraj interpelację do ministra sprawiedliwości przeciwko prokuratorji lwowskiej, zarzucając jej rzekome nadużycie władzy w sprawach przeciwko Jaegerowi i Steigerowi.

NAWALNICA ŚNIEŻNA W PÓLNOCNEJ POLSCE.

Przez Wilno, Grodno i Lidę przeszła silnie niesłychana nawałnica śnieżna, połączona z huraganem. Burza trwała kilka godzin i wyrządziła olbrzymie straty. W okolicy na przestrzeni kilkunastu kilometrów słupy telegraficzne zostały powywracane. Oddziały saperów i funkcjonariuszy dyrekcji poczt naprawiają komunikację.

W nocy z dn. 23. na 24. b. m. w kierunku od Królewca na południowy wschód przez Wilno, Grodno, Olkieniki, Lidę i okolice przeciągnęła olbrzymia nawałnica śnieżna połączona z szalonym huraganem. Huragan przerwał połączenia telegraficzne i telefoniczne na znacznej przestrzeni, i poobalał słupy. Śnieżnica spowodowała pewne opóźnienia w komunikacji kolejowej. Bliższych szczegółów wobec przerwy w komunikacji telegraficzno-telefonicznej narazie brak. Władze wydały energiczne zarządzenia celem możliwie rychłego przywrócenia normalnego stanu, wysyłając na miejsce liczne kolumny robocze i oddziały wojsk technicznych.

FRANCJA O POLSCE I LIDZE NARODOWEJ.

Pertinax, przypominając na łamach „Echo de Paris”, że ostateczna ukonstytuowanie się Rady Ligi Narodów odbędzie się w roku 1926 po wstąpieniu Niemiec do Ligi, oświadcza, że wobec naturalnego zupełnie uzyskania przez Niemcy tytułu stałego członka Rady, Polska winna być postawiona z Niemcami na stopie równości, aby móc omawiać sprawy terytorjalne, które Niemcy obarczają Ligę. Francja — kończy Pertinax — otoczona mocarstwami arbitralnymi jak Anglja i Włochy lub neutralnymi, jak Hiszpanja i Szwecja, albo wreszcie wrogimi, jak Niemcy, znalazłaby się w przykrem położeniu, gdyby nie przeciwdziałanie niekorzystnym dla niej zamierzeniom przez domaganie się stałego miejsca dla państwa najliczniejszego z pomiędzy jej sojuszników, państwa, które — być może jest kamieniem węgielnym nowej Europy.

GO O TEM MÓWIĄ NIEMCY.

„Welt am Montag” zajmuje się artykułem „Echo de Paris”, który wypowiada

się za rozszerzeniem Ligi Narodów przez powołanie Polski do zasiadania w Lidze Urzędystw tej propozycji uniemożliwiłoby — zdaniem dziennika — przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

GDĄSK.

SZTUCZNA NIEMCZYŻNA.

Według danych biura prasowego senatu gdańskiego liczba urzędników utrzymywanych przez senat i gminę wynosi ogółem 9450. Policja liczy 1835 członków, administracja szkolna 1647, administracja celna 1525 itd.

ŁÓTWA.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na kolejce wąskotorowej w pobliżu Dondangen w północnej Kurlandji wykołczyły się trzy wagony i spadły z nasypu 5 m. wysokiego. Siedem osób odniosło rany.

ROSJA.

NAJŚCIE GRANICY AFGANISTAŃSKIEJ
Prasa donosi z Kalkuty ze źródeł angielskich, iż oddziały wojskowe sowieckie naruszyły granice Afganistanu w okolicy Badeshan i zaatakowały wojska afgani- stańskie, zabijając dowódcę oddziału oraz wielu żołnierzy. W Kabulu panuje z tego powodu wielkie podniecenie.

NIEMCY.

I NIEMCY ODRZUCAJĄ WOJNĘ CELNĄ.

„Vossische Ztg.” zamieszcza artykuł przychylnie rozpatrujący zagadnienie cała ta jest nieodzowną także dla Niemiec. Niemiecki G. Śląsk może się chwilowo obejść bez polskiego węgla, na dłuższą metę jednak stan taki nie jest do utrzymania. **Wojna gospodarcza z Polską wywie- ra ujemny wpływ na gospodarkę Niemiec w szczególności G. Śląska niemieckiego.** Bezrobocie w tej dzielnicy wzrosło znacznie w ostatnich czasach, a mimo to sprwadza się polskich robotników, którzy są tańsi i lepsi. Z powodu zbyt długiego zatargu w Polsce następuje widoczny zwrot przemysłu w inną stronę, czego najlepszym dowodem jest utworzenie w Polsce syndykatu hut żelaznych. Obawiać się należy, że przemysł polski wkrótce potrafi się uniezależnić od przemysłu niemieckiego. Śląsk niemiecki jest najbardziej zainteresowany w porozumieniu z Polską i powinien dążyć do utworzenia bezpośredniego połączenia Wrocław — Warszawa, niezbędnego dla życia gospodarczego Niemiec.

FRANCJA.

NIEPRZYCHYLNIE PRZYJĘCIE CUNNINGA PRZEZ PRASĘ.

Wystąpił Abd-el-Krima kpt. Gordon Cunning wręczył rządowi francuskiemu list odręczny Abd-el-Krima, z którego wynika, że wódz Rifienów gotów jest pójść na najdalej idące koncesje żądając tylko uroczystego zagwarantowania autonomji i utrzymania własnego wojska. Prasa francuska przyjęła nieprzychylnie Cunning'a, nazywając go agentem „międzynarodowej bandy”, która czyha na zagarnięcie kraju Rifienów wraz z jego olbrzymimi bogactwami.

HISZPANJA.

KATASTROFA KOLEJOWA POCIĄGU POSPIESZNEGO.

Z Madrytu donoszą, że na linii Madryt - Cartagena wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. W nocy z niedzieli na poniedziałek pociąg pospieszny wykołczył się, a dwa wagony I-ej i II-ej klasy wpadły do głębokiej przepaści. 65 podróżnych poniosło śmierć na miejscu.

AMERYKA.

WYPADKI ZMARNIĘCIA.

Agencja Reutersa komunikuje, że wskutek niezwykle silnych mrozów, jakie panowały podczas świąt w środkowych krajach Stanów Zjedn., zanotowano tam kilka śmiertelnych wypadków zmarznięcia.

POŻAR Z POWODU BURZY.

Buenos Aires, 28. 12. (Pat.)
Z powodu szalejącej tu burzy wybuchł pożar w składach naftowych towarzystwa włosko-argentyńskiego. Szkody są bardzo znaczne.

KONCERTY PADEREWSKIEGO W AMERYCE.

Pat.iczna donosi z Nowego Jorku: W ciągu grudnia Ignacy Paderewski miał szereg koncertów w różnych miastach Ameryki na rzecz funduszu dla amerykańskich inwalidów. Dochód z tych koncertów miał przynieść 25.000 dolarów. Pierwszy z tego cyklu koncert odbył się w dn. 12 grudnia w Carnegie Hall. Licznie zebrała publiczność powstawała trzykrotnie ze

swoich miejsc, a mianowicie po raz pierwszy, gdy warta honorowa w uniformach polskich i amerykańskich zanosła na podium sztandar Stanów Zjedn., emblematy Ligi zrzeszenia inwalidów oraz polsko-amerykańskiego towarzystwa weteranów, po raz drugi — kiedy wszedł na podium Paderewski, po raz trzeci zaś w czasie produkcji, kiedy mistrzowi wręczono wieniec laurowy. Zkolei odbyły się w kilkunastu odstępach czasu koncerty w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie. Sam koncert nowojorski przyniósł dochód w wysokości 9.500 dolarów.

CHINY.

ZAWIERUCHA W CHINACH.

Z Pekinu nadeszły wiadomości potwierdzające, iż Czang-Tso-Lin po zdobyciu Tien-Tsinu rozkazał ściąć gen. Kuo-Sun-Lina i jego żony, a głowy ich wywieść przy bramach Tien-Tsinu. Armja Kuo-Sun-Lina została zupełnie rozbita, wskutek pomocy udzielonej Czang-Tso-Linowi przez Japonję. Rząd pekiński oświadczył, w uroczystej proklamacji do narodu, iż gotów jest przeprowadzić wszystkie reformy, których naród żąda. Ruch skrajnie lewicowy wzrasta z dnia na dzień, propagowany wśród ludności, szczególnie przez studentów.

Japoński urząd wojenny potwierdza wiadomość o pojmaniu gen. Kuo-Sun-Li-

na, nie potwierdza jednak doniesienia o jego straceniu. Według dalszych wiadomości z Mukdena, wszyscy generalowie wojsk Kuo-Sun-Lina mieli poddać się Czang-Tso-Linowi.

FENG - JU - KIANG W TIEN - TSINIE.

Pomiędzy Pekinem a Tien-Tsinem przywrócono komunikację kolejową i telegraficzną.

Donoszą z Mukdena, że marszałek Czang - Tso - Lin zwołał dziś rano swoich przyjaciół i popleczników, do których wygłosił przemówienie pożegnalne. W przemówieniu swem marszałek zaznaczył, że jeżeli w walkach obecnych armja mukdeńska dozna porażki, on sam się skaza na wygnanie.

ROZLUŻNIENIE WĘZŁÓW CHIŃSKO - SOWIECKICH?

Według wiadomości z Pekinu gen. chrześcijański Feng, zdobył Tien-Tsin. Między Fengiem a Japonją nawiązane zostały rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do rozluźnienia węzłów łączących Fenga z Rosją sowiecką. Aczkolwiek rząd pekiński wydał surowy zakaz urządzania manifestacji przeciwchrześcijańskich w dzień Bożego Narodzenia, liczą się poważnie z Wojska Feng - Ju - Kianga wkroczyły możliwością krwawych zamieszek z powodu agitacji przeciwchrześcijańskiej do Tien - Tsinu.



Rokowania pokojowe z Druzami.

„Daily Telegraph” donosi z Beyruthu, że rokowania pokojowe toczą się w dalszym ciągu. „Times” donosi z Beyruthu, że przybyła tam z Damaszku delegacja Druzów, złożona z 20 osób. Delegaci udali się do sultana celem odbycia z nim rokowań. Następnie delegacja została przyjęta przez wysokiego komisarza de Jovenela, który omawiał z nią żądania Druzów, dotyczące ogólnej amnestji, dokładnego określenia stosunku między państwem mandatowym a Syryją przez umowę, która była zawarta między konstytuantą a

syryjskim wysokim komisarzem, przy- czym na wypadek różnicy zdań, wynikającej z tej umowy, miałyby decydować Liga Narodów. Następnie miały być ustanowione tymczasowy rząd narodowy aż do czasu wyborów oraz uznana jedność Syryji. Sprawa przywrócenia dawnych granic Libanu byłaby rozstrzygnięta w drodze plebiscytu. Według „Timesa” warunki te zostały w zasadzie przychylnie przyjęte przez wysokiego komisarza.

„Chicago Tribune” donosi z Beyruthu, że podpisany tam został z Druzami układ w sprawie amnestji. Wysoki komisarz francuski de Jovenel polecił niezwłocznie uwolnić wszystkich jeńców politycznych.

Olbrymie zapotrzebowanie tkanin polskich w Rosji.

Rokowania zakończono pomyślnie.

Dyrektorowie Biderman i Arlet, którzy z ramienia Związku Przemysłowców łódzkich prowadzili rokowania w Moskwie w sprawie utworzenia składów konsygnacyjnych złożyły sprawozdanie ze swej misji przed zebraniem przemysłowców łódzkich.

Projekt założenia składów konsygnacyjnych narazie nie jest zrealizowany. Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w połowie stycznia przyszłego roku.

Sowiety domagają się obecnie zbyt długiego kredytu, na który przedstawiciele łódzkiego przemysłu nie mogli zgodzić się bez porozumienia się z innymi przemysłowcami. W każdym razie należy zaznaczyć, że zapotrzebowanie na towary włókiennicze w Rosji jest olbrzymie, szczególnie zaś dużym popytem cieszą się towary łódzkie.

Stąd można mieć pewność, że rokowania, które rozpoczną się w styczniu z pewnością zakończą się pomyślnie.

Rokowania odbywać się będą bez względu nato, czy traktat handlowy polsko - rosyjski będzie zawarty czy też nie.

Co do szczegółów rokowań to Sowiety żądały, aby wartość składów przędzy wynosiła 250.000 dolarów, a wartość tkanin zaledwie 25.000 dol. Sowiety żądają dla siebie prawa zwrotu towarów w ciągu 3-ch miesięcy, jeżeli towary nie będą zakupione.

Poza tem żądają oni udzielania kredytów 6-miesięcznych, czyli w gruncie rzeczy żądania Sowietaów sprowadzają się do żądania 9-miesięcznego kredytu. Na tem tle powstały różnice poglądów.

Czas zaabonować „Gazetę Narodową” na I. kwartał 1926 r.

Przeciw plotkom iewicowców.

Wobec powodzi plotek, obiegających w ostatnich dniach całą Polskę na temat wizyty, którą — jakoby — miał złożyć marsz. Piłsudskiemu min. Stan. Grabski, oraz rzekomej ugody min. Grabskiego z Piłsudskim i zagrażających stąd, jakoby armii politycznych w duchu „Wyzwolenia” nominacji, zwróciło się „Słowo Polskie” wprost do ministra St. Grabskiego, który przyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Lwowa, z prośbą o autentyczne wyjaśnienie.

Minister Grabski oświadczył między innymi:

„Ani nie byłem w Sulejówku, ani nie rozmawiałem z marszałkiem Piłsudskim, ani nie przeprowadzałem z nim jakichkolwiek układów przez jakichkolwiek pośredników. Wszystkie na ten temat podane w gazetach wiadomości są zwykłym kłamstwem. Stwierdzam to, — bo taką jest prawda.

Nie prowadziłem — powtarzam — żadnych rokowań z marszałkiem Piłsudskim. Ale nie uważam, by dla szczęścia Polski konieczna była ciągła na jego temat polemika.

Nie wierzę bowiem w rzekome przygotowania zamachu przez marszałka Piłsudskiego. Przedewszystkiem dlatego, że zamach takiby się nie udał. Po drugie — gdyby marszałek Piłsudski naprawdę chciał urządzić zamach, miał dawniej o wiele dogodniejsze dlań okazje, a nie skorzystał z nich. Po trzecie — bo napewno zdaje on sobie sprawę, że każdy zamach, skądkolwiek przyszedł, miałby niechybną konsekwencję wojnę domową, a następnie zbrojne najście sąsiadów.

Nie przeczę, są wśród jego zwolenników manjacy dyktatury. Czy niema ich jednak po drugiej stronie? Mimo to dalsze dzieje Polski pójdą po drodze legalnego rozwoju państwowej organizacji Rzeczypospolitej. Bo wszyscy odpowiedzialni kierownicy polityki polskiej doskonale wiedzą, że każda awantura wewnętrzna musiałaby się skończyć klęską zewnętrzną.

Mówię to — bo dla przezwyciężenia tych olbrzymich trudności, z jakimi walczą dziś państwo polskie: kryzysu finansowego, zastój gospodarczego i olbrzymiego bezrobocia trzeba spokoju duchowego, rzeczowego myślenia, wiary w przyszłość. A urojone obawy zamachów pokój ten niszczą, wiary w pieniądź polski podkopują, wzajemne zaufanie stronnictw skołizowanych dla przezwyciężenia trudności finansowo-gospodarczych mącą.

Mówię to — bo z tych urojonych obaw zamachów konstruuje się „zbawczych ludzi”, którzy mają „oni jedni” zabezpieczyć przed rzekomym zamachem naród i państwo. A z tego oglądania się za „zbawczymi ludźmi” — powstają w wojsku koteryje i zajmowanie się stronnictw i gazet, każdą zmianą personalną, każdą nominacją w armii. Jest to najlepsza droga — by do cna zniszczyć wszelką karność w wojsku.

Uważam za nieszczęście mieszanie się stronnictw do nominacji w szkolnictwie.

Nieskończenie gorszym jest mieszanie się stronnictw i prasy do nominacji w wojsku.

Naprawdę patryjotyczna opinia musi przeciwstawić się tym intrygom i plotkom z całą stanowczością.

O czas służby wojskowej.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej w dalszym ciągu zabrał głos nad ekspozycją ministra spraw wojsk. pos. Jedynek (Piast), który uzasadniał konieczność odsunięcia wojska od polityki i wystąpienia przeciwko objawom niekarności, które jeżeli są tolerowane, to podrywają wogóle podstawy karności w społeczeństwie.

Po udzieleniu odpowiedzi na interpelację przez pułk. Petrażyckiego, przystąpiono do dyskusji ogólnej nad wnioskiem PPS. w sprawie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz ustawy o kontyngencie rekruta. Zabrał głos pos. Liebermann (PPS.) który stwierdził przedewszystkiem, że stronnictwo jego, zgłaszając wniosek, nie chce w zakresie obrony państwa kierować się doktrynerstwem. Zbyt wielu socjalistów polskich cierpiało za sprawę i tęskniło do niepodległości, aby obecnie nie rozumieli, że obrona państwa jest rzeczą poważną i świętą, której nie wolno lekkomyślnie nadwierać. Jeżeli mimo to socjaliści stawiają wniosek o skrócenie służby wojskowej do 1 roku, to właśnie w interesie siły obronnej państwa. Są bitwy, w których Polska potrzebuje jak najmniej żołnierzy. Taką jest bitwa o finanse i gospodarczy rozwój kraju. Równowaga budżetowa nie może być dokonana jedynie kosztem obciążenia pensji urzędników, ale również drogą zaatakowania budżetu wojskowego. Zaniedbanie wyjaśnienia tej części budżetu nawewnątrz wzbudzi rozgorzenie, nawiązań zaś powszechną nieufność, której skutkiem byłaby odmowa niezbędnej pomocy zagranicznej.

Aczkołwiek wydatki na wojsko w Polsce nie są tak wielkie, jak je przedstawia wadliwie zbudowany budżet, budżet wojskowy musimy zredukować. Wymaga tego opinia, równowaga budżetowa i względ-

na zagranicę. Jest to dopuszczalne z punktu widzenia międzynarodowego, gdyż po Locarno rozwój pokoju jest przynajmniej na pewien czas zapewniony. Redukcja służby z punktu widzenia mobilizacyjnego, organizacyjnego i wyszkolenia jest również dopuszczalna. Z powodu zmniejszenia kontyngentu budżetowego obecna ilość całej kadry oficerów i podoficerów będzie wystarczająca, a tem samem upada argument, że przy jednorocznej służbie należy powiększyć ilość zawodowych podoficerów. Wreszcie uproszczenie organizacji i administracji umożliwi krótszą służbę, wymagającą większego nakładu sił.

Poza tem należy przeprowadzić szereg zmian w administracji armii, a m. i. znieść inspektorów broni, zmniejszyć ilość oficerów w ministerstwie i sztabie generalnym, zwinąć trybunał orzekający dla oficerów, znieść baony sanitarne, drukarnie wojskowe itd. Aby wreszcie móc wyrobić sobie zdanie, o możliwościach oszczędnościowych w armii, pos. Lieberman stawia wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej dla zbadania stanu organizacji i administracji wojskowej celem przygotowania odpowiednich wniosków do sejmu.

Po przemówieniu pos. Liebermana przewodniczący zaomunikował, że koreferent pos. Zamorski zabierze głos na następnym posiedzeniu po przedstawicielu rządu.

W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. Dąbrowski (Chrz. Nar.), który w dłuższym przemówieniu zwałcał pogląd pos. Liebermana, iż skrócenie czasu służby wojskowej nie odbije się szkodliwie na sile obronnej państwa. To samo w kwestji zmniejszenia kontyngentu budżetowego pos. Dąbrowski dowodził, że takie zmniejszenie wymagałoby zmian w technicznej organizacji armii, co pociągnęłoby za sobą daleko idące nowe zmiany wprost groźne dla obrony państwa. Odpierając argument p. Liebermana co do zmniejszenia czasu służby wojskowej, pos. Dąbrowski, stwierdzając, że kontyngent roczny poborowych nie mieści się w kontyngencie budżetowym, zwrócił uwagę, że już w najbliższych 10 latach, gdy do poboru stanie młodzież, urodzona w czasie wojny, kontyngent roczny znacznie się zmniejszy i może spaść poniżej połowy normalnego rocznika ze względu na brak urodzin w czasie wojny, stwierdzony statystycznie. Ponadto zwiększy się ilość niezdołnych do służby wojskowej roczników, wychowanych w czasie wojny, jednoroczny zaś czas służby wojskowej wymagałby przynajmniej głębszego poboru, a zatem pociągnięcia do służby nawet mniej zdolnych. Wniosek p. Liebermana co do powołania komisji zdaniem pos. Dąbrowskiego jest celowy, jeżeli komisja ma wyrobić sobie zdanie co do tych spraw i przygotować wnioski.

Dłuższą rozprawę wywołała ustawa o płaceniu przez rolników podatków

bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami, zreferowana przez pos. ks. Kaczyńskiego (Ch. D.) jak również ustawa o upoważnieniu Rady Ministrów do podwyższenia kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich.

Za ustawą wypowiedzieli się pos. Graj (Kat. Lud.) i Janeczek (Piast), którzy m. i. wnioskowali, aby do liczby artykułów wolnych od pobierania zaliczyć nietylko zboże, przeznaczone na zasiewy, ordynacje i wyżywienie inwentarza, ale także i zboże, przeznaczone na wyżywienie rodziny.

Po przeprowadzeniu dyskusji w głosowaniu wniosków o odrzuceniu ustawy upadł 140 głosami przeciw 94, a ustawę w drugim czytaniu przyjęto z poprawką pos. Janeczka.

W sprawie upoważnienia Rady Ministrów do podwyższenia kar za zwłokę pierwszy przemawiał pos. Farbstein (kl. żyd.), poczem również przeciwko ustawie opowiedzieli się pp. Jaroszyński (Chrz. Dem.), Lypacewicz (Wyzw.), Jasiński (Kat. Lud.) i Chrućki (ukr.). Pos. Szapieł (N. P. Ch.) domagał się rozciągnięcia ustawy na zaległości w płaceniu podatku majątkowego z tem, że dotyczyłaby ona jedynie zaległości w płaceniu podatków bezpośrednich, przekraczających 30 zł., zaś zaległości w płaceniu podatku majątkowego, przekraczających 300 zł. Wszystkie wnioski o odrzuceniu ustawy upadły, a całą ustawę w brzmieniu komisijnym uchwalono w drugim czytaniu.

Po oświadczeniu pos. Głabińskiego (ZLN), że uważa wniosek w sprawie redukcji diet poselskich za bezprzedmiotowy gdyż dowiedział się, że p. marszałek zarządził z urzędu zmniejszenie tych diet, — posiedzenie zamknięto.

Jak źle wygląda gospodarka niemiecka o tem świadczy powzięta na zebrawaniu pomorskiego związku rolniczo-go (Landbund) w Szczecinie rezolucja następującej treści.

Rolnicy niemieccy zapowiadają wojnę systemowi parlamentarnemu, gdyż „on wszystko niszczy”. Walki partyjne czynią niemożliwym przeprowadzenie koniecznej i pilnie potrzebnej programu gospodarczego i oszczędnościowego. Trzeba jak najenergiczniej wkroczyć, bo inaczej programu takiego się nie przeprowadzi. Zaś bez sanacji **pełne załamanie się gospodarki niemieckiej jest nieuniknione**. Nie wolno czekać, aż **ententa ustanowi dyktaturę oszczędnościową nad Niemcami**. Dlatego **związek domaga się, by powstał dyktator gospodarczy** i bez względu na parlamenty jako zarządca przymusowy uzdrowił ciężko chore życie gospodarcze.

Wojko Przekora ma głos.

Wywiad ze Starym Rokiem.

Wybierałem się akurat do redaktora aby opowiedzieć ukończenie mej ostatniej przygody, gdy naraz idąc nad brzegiem Wisły usłyszałem jakieś rozpaczliwe jęki jakby konanie. Rozglądam się wkoło w mroku, który już zapadł, przetrząsałem krzaki nadbrzeżne, w przypuszczeniu, że napotkam gdzieś napewno na jęzący ofiarę dyktatury p. Grabskiego — jakiegoś samobójcę, ale nic nie dostrzegłem. Dopiero mój przyjaciel księżyc mi dopomógł. Widząc me daremne zabiegi, odsłonił swój srebrny i łysy łeb z zawoju chmur i z uśmiechem rzekł:

— O ty niedołego! — Spójrz no tam... na Wisłę.

Spojrzałem we wskazanym kierunku i zdębiałem. Na środku Wisły, której lody naraz ruszyły, siedział na olbrzymiej krze sędziwy, długobrody starzec, rwał sobie włosy z głowy i brody i zawodził tak okropnie, że aż reszta kier z daleka go omijała.

— Ofiara powodzi — pomyślałem. — Przechodził widocznie przez Wisłę w chwili gdy lody ruszyły i łód go porwał ze sobą. Tak rozumując zacząłem głośno krzyknąć: ratunku. Ale starzec ów usłysawszy me wołanie, naraz powstał i zakrzyknął.

— Przekoro, mój przyjacielu! Co czynisz? Miej litość nademną. Zamierz. Zdebiałem poraz wtóry.

— A to czemu? — zapytałem. Samobójcą jesteś, ofiara błogosławionych rządów samowładczych p. Grabskiego czy co?

— Po części masz rację, ofiara p. Grabskiego, to ja potrosze jestem, ale nie samobójcą. Jestem rokiem Starym.

Upadłem ze zdumienia na błotnisty brzeg i byłbym się niemal potoczył także do Wisły.

— Starym Rokiem jesteś. I po co wzięłeś na krę łodową?

— Hm. A czy ja mogę szukać schronienia gdzieindziej? Powietrze złagodniało, nastąpiła odwilż, można już odrywać kamienie od ziemi, to jakże ja bym się ubezpieczył przed napaściami tłumy, zwłaszcza kobiet, które teraz na święta tak się ograniczyć musiały w swych wymaganiach. Ukamieniowałyby mnie, zanim by nastąpił mój zgon przeznaczony mi przez Stwórcę. A tu nikt kamienia nie dorzuci.

— Trochę w tem może i racji. Ale też czemu rządziłeś nami tak źle i niezdarnie, a nawet z taką wyrafinowaną złośliwością, pozwoliwszy na upadek złotego akurat na czas zimowy i gwiazdkowy?

— O mój kochany, Przekoro! Jeżeli ci każe ktoś trzymać za koło wozu stojącego nad pochyłością, a ktoś inny stoi na wozie i smaga na przodzie za przeżone kozły, wkoło zaś gapi się tłum ludzi i obojętnie się przgląda, to czyż to będzie twoja wina, że puścisz koło wozu, gdy ci siły opuszczają i wóz wtedy z tem większą gwałtownością staczać się będzie na dół?

— No nie!

— A widzisz! Ja waszego złotego trzymałem tak długo jak mogłem. Wasz Skrzyński jeździł po Europie, i Ameryce ażeby obudzić wichry, któreby wasze niebo zasłoniły chmurami, p. Grabski smagał i smagał konie zaprzężone przed waszym wozem państwowym, aby biegly szybko po pochyłości, a ja waszego złotego trzymałem. Ostatecznie zabrakło mi tchu... i musiałem puścić. I wtedy nastąpił krach. P.

ry się dotąd przypatrywał z wesołą miną memu zmaganiu, rzucił się na niego, ale na mnie. — O widzisz to wasza sprawiedliwość ludzka.

— Hm... Wywody twoje nie są całkiem bez słuszności, ależ to przecież niejedyny powód naszych skarg... Złodziejstwa, Bagańscy i Wieczorkiewiczze, Bryle, Steigery, Sulejówkiewiczze...

— Pewnie, pewnie... jest ich mnóstwo. Ale słuchaj Przekoro mój przyjacielu, którego bardzo cenię i którego mądre rozprawy nieraz czytałem i którego polecać także memu następcy do poufnych zwierzeń. Wobec ciebie mogę się wypowiedzieć całkiem otwarcie, prawda?

— Ależ naturalnie — odrzekłem polectany jak szydłem takim słowami dogorywającego starca.

— Otóż uważaj: Wy ludzie macie pretensje, aby wam było dobrze, wygodnie i przyjemnie. Nie dość na tem, żądacie bogactwa, zaszczytów i sławy. Zgoda! Ale teraz uważaj, że istnieje między wami sprzeczność. Jeden by się chciał wywyższyć ponad innych, a to jest wobec tych i tych cmfw ypąbków jest wobec tyłu i tyłu dążących do tego samego celu niemożliwym. Jeden by chciał się wzbogacić kosztem drugiego, a tego przecież każdy nie może. Co dla jednego jest korzystne, to dla drugiego jest szkodliwe. Wyobraź sobie, że u Was w Polsce jest dobrze, panuje ład i porządek, co wtedy poczną rozmaici Witoski, Opluta Bryły, Sulejówkiewiczze, Steigerowcy, Skierkowicze i tp. różni wichlacz, karjerowicze i warcholi? Jedną chcą kraść w zamęcie, inni uczynić kariery życiowe, inni prawie hocki klocki i przemawiać „głosami ulicy”, aby kości trzeszczały.

— Hola, Roku Stary! — przerwałem

— Tak nie można, trzeba się liczyć z sumieniem i sprawiedliwością.

— Prawda, prawda! — odparł starzec. Jeno pytam się gdzie się dziś u was kierują sumieniem? Weźmy np. sejm. Kto tam odgrywa pierwszą rolę? Ci którzy najwięcej krzyczą, a takich jest i najwięcej w kraju. Więc kogo ja miałem słuchać? Przecie u was ma teraz każdy prawo głosu. I musiałem słuchać tych, co i najgłośniej krzyczeli i których najwięcej. Miałem przecież być demokratycznym, inaczej byłby mnie okrzyczyli za niesprawiedliwego. Czyż to więc jest moja wina, że u was więcej ludzi złych niż dobrych? Czyż chcecie, aby świat był lepszy aniżeli wy sami?

Zacząłem się w zakłopotaniu dra-pać po głowie.

— Cóż począć?

— Starajcie się, aby się powiększyły szeregi uczciwych u was ludzi, a wtedy i dola wasza się zmieni. Ja już odchodzę i tego dokonać nie mogę, ale daję do zlecenia memu następcy. Ty zaś idź do redaktora i powtórz mu moje słowa, aby i on wystosował apel do swych czytelników aby się powiększyła liczba ludzi dobrejwoli (czyli czytelników „Gazety Narodowej” bo to znaczy to samo).

To powiedziawszy pożegnał się ze mną, bo akurat trąciła go jakaś świeża kra, gdyż w czasie swej przemowy zemną nie wydawał swych przeraźliwych jęków, i jakiś silniejszy prąd wody go porwał. Ja zaś udałem się do redaktora i opowiedziałem mu wiernie moją przygodę.

Wojko Przekora.
zredukowany polityk.

Stary Rok — Rok Nowy!

W haniebnym, niegodnym, chrześcijańskim i Polaka sposób żegnano i witano rok temu — zmianę roku! —

Noc cała upłynęła wtedy na orgiach p'jack'ch!!!

Ulice i place rozbrzmiewały hałasem i wrzawą, zawstydającą cywilizowane i kulturalne społeczeństwo!

Po roku spadły na kraj nasz cały kłóski i niepowodzenia, zachwiały się pieniądze nasz, dotknęła nas plaga bezrobocia i drożyzny!

Czy i w tym roku zamierzamy w Noc Sylwestrową urągać prawom Bożym i ludzkim, i ścigać nieopatrnie karę na kraj cały!

KATOLICY! POLACY!

Dbajcie o honor Wasz!

Nawet weseląc się można i należy dbać o godność chrześcijańską i Polaka

Precz więc z orgiami i szaleństwem Nocy Sylwestrowej!

Liga Katolicka.

Złóżcie składkę.

Dlaczego nie wszystko w Polsce idzie dobrze? Dlaczego mącą różni zli ludzie? Dlaczego ludzie rzetelni, narodowi i państwu oddani, nie zawsze mają posłuch i znaczenie? Gdzie jest najważniejsza przyczyna wszystkiego złego? Czy brak ludzi dobrej woli? — Nie! Czy im brak programu i chęci do pracy? — Nie!

Najważniejszą przyczyną złego tkwi w tym, że ludzie zli i niesumyjni mają łatwy przystęp do mas, że te masy często dają im posłuch, a przy wyborach głosy, że naród rozbity na wiele stronnictw nie wie, gdzie prawda, nie wie, kogo słuchać, nie wie, komu wierzyć.

Zorganizujmy naród cały w naszym Związku Ludowo-Narodowym, a nie będzie niepewności, ani bałamuctw, nie będzie błędzenia po manowcach. Będzie miał naród jeden program, jedną wolę, — jeden cel.

Związek Ludowo-Narodowy ma największą liczbę ludzi dobrej woli, największą liczbę wykształconych. Związek Ludowo-Narodowy już dziś jest największym stronnictwem w Polsce. Kto chce skończyć z nieporządkiem w Polsce, ten musi złożyć naszemu Związkowi, aby przy najbliższych wyborach zyskał większość głosów całego narodu i objął nie połowicznie, ale całkowicie rządy w Polsce!

Związkowi Ludowo-Narodowemu dobrze życzyć i pomagać trzeba nie tylko w czasie wyborów — robić to trzeba dziś przedewszystkiem przez:

1. zapisanie się na członka Związku i zapłacenie wkładki członkowskiej oraz namawianie innych, aby czynili to samo;
2. przez prenumerowanie gazet, wydawanych przez Związek;
3. przez poparcie czynem organizacji Związku: złożenie ofiarę na cele organizacji Związku.

Zarząd Główny Związku L.-N. ma zadania i obowiązki wielkie — musi wysyłać referentów na zgromadzenia, wspomagać słabiej idące gazety, wydawać odezwy, książeczki, broszury, utrzymywać sekretarzy i organizację. Skąd nato wszystko wziąć? Nikt inny nie da, dać nie może, dać nie powinien — tylko członkowie i przyjaciele Związku Ludowo-Narodowego! Wszyscy — na co kogo stać.

Polecamy wszystkim członkom Związku Ludowo-Narodowego w całej Polsce, aby już w styczniu urządzili zebrania organizacyjne, odnowili szereg członków na r. 1926 i zebraли składkę na cele Zarządu Głównego Z. L. N. Zebrane pieniądze odesłać należy pod adresem: Zarząd Główny Związku Ludowo-Narodowego: Warszawa, ul. Jerozolimska 17 (nr. konta w P. K. O. 1.818).

Zarząd Główny Związku Ludowo-Narodowego.

Rocznica 1-go kinematografu... w Paryżu.

Zarząd miejski w Paryżu postanowił wmurować tablicę na domu nr. 14 przy bulwarze des Capucines w celu upamiętnienia daty i miejsca, gdzie powstał pierwszy teatr kinematograficzny w Paryżu. Teatr ten założony w dniu 1-go stycznia 1895, otworzył po raz pierwszy swe podwoje dla paryżan w roku 1895, dn. 28 grudnia.

Dziś Paryż liczy około 400 sal kinematograficznych, a wśród nich prawdziwe pałace jak Pathe-Palace, Gaumont, Mariny etc., które mieszczą po porę tysiący osób.



ŚLUB KRÓLEWSKIEJ PARY W JUGOSŁAWJI

Wszystkim naszym Współpracownikom, Przyjaciółom i Czytelnikom z okazji zmiany roku składa jak najserdeczniejsze życzenia

pomyślności, zdrowia i jaknajobfitszego błogosławieństwa Bożego.

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Narodowej“

KALENDARZ.		
Czwartek 31 Sylwestra	Piątek 1 Nowy rok	Niedziela 2 Makarego

—* Z targu. Ostatni targ wtorkowy, jako pierwszy poświęcony, był bardzo słabo obeślany, jedynie masła dowieziono znaczną ilość po 2,40—2,70 zł. za funt, również twarogu było dużo po 40 gr. funt. Poza tem ceny pozostały bez zmian.

—* Nowe wozy tramwajowe. Wczoraj we wtorek 29 grudnia zostały wyladowane na dworcu mokrzeńskim nadeszłe z Norymbergii 2 nowe wozy tramwajowe i przewiezione do remizy przy ul. Sienkiewicza. W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście następnych 2-ech nowych wozów, poczem będzie mógł być wprowadzony w naszym mieście z upragnieniem przez wszystkich oczekiwany 7 i pół - minutowy ruch tramwajowy. Nastąpi to prawdopodobnie około 10 stycznia przyszłego roku.

—* Gwiazdka u „Młodych Polek“. Dnia 21 bm. odbyła się uroczystość gwiazdkowa w Tow. Młodych Polek. W ciepłych, serdecznych słowach przemówiła przewodnicząca towarzystwa p. Doerfferowa, składając panom z zarządu jak i zebraniom życzenia. Na stopnie wygłosiła przewodnicząca wykład pełen patriotyzmu, wspominając w krótkich słowach przeszłość pełną chwały naszego kraju i błędy, przez które Ojczyznę utraciliśmy, czasy niewoli, — odrodzenia, — kończąc wezwaniem do młodych Polek do współpracy dla dobra Ojczyzny. Do urozmaicenia uroczystości przytoczyli się śpiewy, deklamacje członków, nakoniec loteria fantowa. Wnioskując z zainteresowania się członkami, którzy zapisali się w krótkim czasie przeszło 60, można młodej tej a żywotnej organizacji rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość dla dobra kultury narodowej wśród Polek Pomorza.

UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA W RUBINKOWIE.

Rubinkowo, pow. toruński. Po raz pierwszy urządziła tutejsza szkoła uroczystość gwiazdkową. Staraniem nauczyciela p. Grzendy z Mokrego odbyła się na miejscowej sali uroczystość, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy i przedstawienie młodzieży szkolnej. Pomimo, że dzieci nasze po raz pierwszy wystąpiły na scenie, odegrały swe role z taką pewnością siebie, że sprawiły rodzicom prawdziwą niespodziankę. Później przemówił p. G. do dzieci w gorących i ojcowiskich słowach o zachowaniu się polskiego dziecka wobec rodziców i przelozonych. Nie jedno oko zabłysło łzami. W końcu wygłosił p. G. treściwy referat na temat „Oświata ludu dokona cuda“, poczem

rozdano dzieciom gwiazdkę. Miły ten wieczór pozostanie nam długo w miłej pamięci. Organizatorowi p. G. składali rodzice serdeczne podziękowania za trudy poniesione około urządzenia gwiazdki. Jeden z uczestników.

SENSACYJNY PROCES.

Lubawa. Przed sądem powiatowym w Lubawie odbędzie się 31 bm. o godz. 10-ej rozprawa, która budzi ogólne zainteresowanie ze względu na charakter polityczny sprawy. W czasie walki przedwyborczej do rady miejskiej przystąpił p. Wolski, prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich, przed wybieraniem Niemców do rady miejskiej. Tem czuł się dotkniętym p. Frost, kandydat właścicieli domów, i wniosł do sądu skargę na p. W. za obelgę. Tło procesu niewątpliwie ciekawe a na Pomorzu bardzo znamienne, nie też dziwnego, że ciekawości obywatelstwa lubawskiego jest w wysokim stopniu napełniona.

NIESZCZĘSNY SKOK Z POCIĄGU.

Świecie. Na stacji kolejowej w Świecie kolejarz Juchowski wyskoczył z jadącego dość pośpiesznie pociągu na peron kolejowy tak nieszczęśliwie, iż wpadł pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i ośmioro dzieci.

URZĘDNIK UBEZPIECZALNI KRAJOWEJ AGITATOREM ANTYPOLSKIM.

Tuchola. „Kurjerowi Pozn.“ piszą: Jako kontroler Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu urzęduje tu od niedawna jakiś p. Bandura. Zachowanie się tego pana wobec polskości jest niestychanie prowokujące. Mimo, że instytucja, z ramienia której urzęduje, nosi oficjalną nazwę „Ubezpieczalnia Krajowa Poznań“, p. Bandura na kartach wkładowych (inwalidzkich) tej instytucji wypisuje uparcie „Westpreussen!“ Poza tem p. Bandura w rozmowach z ubezpieczonymi, z którymi się styka z racji swego urzędu, szerzy defetyzm, głosząc, że w całym kraju wre niezadowolenie i że społeczeństwo pomorskie myśli o oderwaniu Pomorza od Polski. Na podejrzaną tę agitację p. Bandury zwracamy uwagę władzom pomorskim jak i Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

GODNE NAŚLADOWANIA.

Lubichowo, pow. starogardzki. W środę 23 bm. tutejsza gmina obdarzyła wieczorem przy choince 35 ubogich gminnych na sali p. Pawelca gwiazdką, chlebem, plackiem, okrasą i kielbasą. Piękny to czyn naśladowania godny dla innych gmin, które mogłyby w tych krytycznych czasach tym sposobem służyć dorazną pomocą ubogim.

GOSPODARKA W OLIWSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

Oliwa. W tych dniach toczył się przed gdańskim sądem lawniczym ciekawy proces, tem ciekawszy, że zobrazował doskonale stosunki, panujące w oliwskiej kasie oszczędności i rzucające ciekawe światło na manipulacje, jakimi posługiwała się wobec klienteli. Na ławie oskarżonych zasiadł zastępca przewodniczącego kuratorium tej kasy oszczędności, mistrz murarski Dieck z Oliwy. Pobrał on osobiście od rendanta kasy tej Hegenera za zgodą kuratorium wysoki kredyt, który przekroczył oraz sprzedał samochód, zafantowany kasie oszczędności w Oliwie. Sąd dopatrzył się w tej transakcji sprzeniewierzenia i skazał Diecka na 1350 guld. grzywny. Oskarżony otrzymał kredyt w wysokości 35.000 guld., przekroczył kredyt ten na przeszło 40.000 guld., poczem zafantował samochód, naco otrzymał dalsze 2500 guld. Samochód został następnie przedzierżawiony oskarżonemu, który mógł go używać, lecz nie oddać go po raz drugi jako taniej lub nawet sprzedać. Oskarżony po-

trzebował jednak jeszcze dalszego kredytu, który też otrzymał. Kasie oszczędności płacić musiał oskarżony 48 proc. za kredyt ten, skutkiem czego wzrósł dług na 58.000 guld. za odpowiedniemi pokryciem, wynoszącym 60.000 guld. Oskarżony starał się o zwrot samochodu, którego wartość nie była zawarta w sumie pokrycia. Zarząd nie zgodził się jednak nato, skutkiem czego oskarżony sprzedał samochód bez zwolnienia. Jak zeznał burmistrz Oliwy dr. Creutzburg, dług oskarżonego w kasie oszczędności wynosił ostatecznie 73.000 guld. Sąd skazał Diecka na wymienioną grzywnę, wychodząc z założenia, że nie powinien był bez zezwolenia kasy oszczędności sprzedać samochód. W każdym razie rozprawa sądowa zobrazowała doskonale tak bardzo zachwalaną gospodarkę niemiecką.

Proszkiem do mycia głowy

który czyni zadość wszelkim wymaganiom, będąc absolutnie nieszkodliwym, łatwo rozpuszczalnym, który daje obfitą, delikatną pianę i doskonale myje — jest tysiącokrotnie wypróbowany

„Schampooon z czarną główką“.

Dobrze wyczesane włosy, wymyte podług przepisu Schampooonem z czarną główką otrzymują wygląd pełny, połyskujący i cudowny zapach i dają się łatwo fryzować. Przy zakupie zwracać baczną uwagę na obok zamieszczonej markę ochronną, gdyż tylko takowa gwarantuje prawdziwość fabrykatu.

Wylączna sprzedaż:
Zakłady Przemysłowe
Karol Szopper S. A.
Bielsko (Śląsk).

ZAWALENIE SIĘ DOMU.

przy ulicy Jastrzębskiej zawałił się dom niejakiego Jagielskiego podczas jego nieobecności. W domu tym znajdował się wówczas lokator, który zdążył zbiec przed zawałeniem **TRAGICZNA ŚMIERĆ W NURTACH WISŁY.**

Warszawa. W nocy na poniedziałek 28-go bm. zdarzył się na Wiśle wypadek, uderzający niezwykłością i grozą. Trzej chłopcy: 14-letni Edward Kuks, 15-letni Władysław Suski i 15-letni Władysław Wesalski, nie mając dachu nad głową, zanocowali na jednej z łodzi, stojących przy wybrzeżu wiślańskim, nawprost ulicy Kościelnej. Chłopcy pokrywali się kubraczkami, tuląc się jeden do drugiego i zasnąli, pewni, że lód głęboko wmarznęła w krę ani drgnie. Tymczasem za szła rzecz nieprzewidziana. W kilka minut po północy rozległ się głośny huk, po którym nastąpił szereg złowieszczych trzasków. Wisła ruszyła! Wściekły napór wód oderwał momentalnie lód od brzegu i zaczął ją pchać na głębię. Pierwszy zbudził się Kuks; przytomny chłopak zdołał jeszcze wyskoczyć na ląd. Drugi, również przebudzony, Suski — nie mógł już dosięgnąć bulwaru rzecznoego. Ale, zdeterminowany, obrzymim susem skoczył na krę — a z kry, po kilku śmiertelnie niebezpiecznych piruetach — dosięgnął brzegu! Tylko Wesalski spóźnił się; lód uciekła od wybrzeża tak szybko, że kilka sekund wahania zdecydowało o katastrofie. — Władek, skacz! — dobiegali go rozpaczliwe wołania towarzyszy. Niestety! Wokoło łodzi gotowały się już spienione wiry rzeki. — Na pomoc! Na pomoc!...

Wołania chłopca pochłonęła czarna noc. Popłynął w dal, w mrok huczące złowrogo. Zaalarmowano niezwłocznie komisariat wodny i policję powiatową; wysłano telefony. Wyruszyli, z biegiem Wisły, nadzwyczajne patrole. Dotychczas nie wiadomo o losach chłopca. Łodzi nigdzie na Wiśle nie dostrzeżono.

UCZCZENIE PAMIĘCI BOHATERA WOLNOŚCI.

Warszawa. Dnia 10 b. m. w dniu 75-jej rocznicy zgonu Józefa Bema, o godzinie 11-ej przed południem odbyło się staraniem Poselstwa Węgierskiego w kościele garnizonowym przy ul. Długiej na bożeństwo żałobne za duszę Józefa Bema i Polaków poległych w walce o wolność Węgier w r. 1848/49. W nabożeństwie brało udział Poselstwo Węgierskie w komplecie, poseł turecki, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych pp. Przędziecki, Tarnowski i Skowroński, z Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. dyw. St. Haller i tłumy publiczności. Mszę św. celebrował ks. biskup Gall, podniósł kazanie zaś wygłosił kanclerz kurji wojskowej ks. Jakimowski. **NAPAD WILKÓW NA WIEŚ.**

Równe. W nocy z 19 na 20 bm. stado wilków, składające się z sześciu sztuk dokonało śmiałego napadu we wsi Szubków. Około 10 wieczorem, gdy w całej wsi, jeszcze były

światła wilki wpadły na podwórzu b. poru cznika osadnika wojskowego p. Pietraszewskiego, i mimo krzyku i szczekania psów, porwały dwa barany oraz jednego wieprzka. — W dn. 23 bm. starostwo równieński urządzo specjalną obławę w szubkowskich lasach na parę minut. Zawieszona straż ogniowa i policja udzieliła pomocy nieszczęśliwym. Dom zawalił się wskutek słabych fundamentów i cienkiego muru. Dom ten stawał się dla Wszelak. Pożądaniem było, ażeby U rząd budowlany zwrócił nato uwagę, by nie wykwalifikowani majstrowie nie mieli prawa stawiania domów, które w krótkim czasie się zawalają.

ZATAŃCZYŁA SIĘ NA ŚMIERĆ.

Równe. Manja tańca, ogarniająca coraz szersze sfery na Wołyniu, doprowadziła do pożalowania godnego wypadku. Oto Marja Zawadzka tańcząca na wieczorku w pewnym domu prywatnym, podczas tańca dostała krwotoku wewnętrznego i po kilku godzinach zmarła.

SEKWESTRATOR DEFRAUDANTEM.

Łuck. W ubiegłym tygodniu aresztowany został sekwestrator przy inspektoracie skarbowym Jędrzejowski, który sfalszował pieczęć inspektoratu i wzamian za ściągane zaległości od podatników wydawał kwity, zaopatrzone w tę pieczęć. W ten sposób Jędrzejowski defraudował przeszło 6.000 zł. Gdy go aresztowano, zaczął on symulować warjata, poddał go jednak badaniu lekarskiemu i po stwierdzeniu symulacji odstawiono do więzienia w Łucku.

W OBRONIE PRZED STADAMI WILKÓW.

Wilno. W ostatnich czasach na pograniczu polsko - litewskim pojawiły się większe stada wilków, które skutkiem głębokich śniegów włączają się około wioski, napadając nawet na ludzi. Aby zabezpieczyć posterunkowych strażników pogranicznej od ewentualnych napadów wilków, władze wydały rozporządzenie, aby posterunkowi pełnili patrol na granicy po dwóch z granatami w rękę.

ŻYD CHCIAŁ NACIĄGNAĆ T-WO ASEKURACYJNE.

Trosteniec na Wołyniu. O 12.30 w nocy z 18 na 19 grudnia, mieszkańcy wsi Trosteniec zostali przebudzeni ze snu jącą pożaru w zachodniej części sioła. Jak się okazało, paliły się zabudowania niejakiego Ieka Fajersteina. Płomień ogarnął dom mieszkalny, w którym się mieścił sklep oraz dwa inne budynki stojące w promieniu 50 metrów od siebie.

Fajersteina, jak również całej rodziny nie było wówczas rzekomo w domu. Jak się później okazało, Fajerstein sam własnoręcznie dokonał podpalenia, w celu podjęcia z Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeniowego sumy 30.000 zł., na którą budynki były ubezpieczone. Rzeczy swoje Fajerstein dwa dni przed wypadkiem wywiózł do Łucka wraz z całą rodziną, sam zaś wrócił w nocy w celu dokonania podpalenia. — Ten pomyślny potomek Abrahama stanie niebawem przed krótkimi sądami, za rozmyślnie podpalenie. Ubezpieczenia oczywiście mu nie wypłacą.

Kozmaito: ci.

ZBRODNICZY FIGIEL.

Warszawa. Przed domem nr. 55 przy ul. Ogrodowej pchnął jakiś andrus 68-letniego Karola Jaszczaka w chwili, gdy ten wszedł na drabinę, zapalał latarnię uliczną. Jaszczak upadł na bruk, łamiąc sobie szyję kości biodrowej. Pogotowie przewiozło ofiarę zbrodnicych figliów do szpitala Dzieciątka Jezus. — Sprawcy nie wykryto.

Nieszczęśliwy wypadek artystki filmowej.

Ossi Osswalda uległa katastrofie samochodowej.

Po samobójczym zamachu podobno pomyslowej reklamie) znanej artystki filmowej Lya de Putti, która jak wiadomo rzuciła się z drugiego piętra na bruk berliński, spotyka nieszczęście drugą ulubienicę komanów, Ossę Osswaldę. W Nicei przygotowywano film w którym Ossi Osswalda miała pędzić samochodem, stojąc na jego stopniach. Artystka spadła przytem z samochodu w pełnym tempie na bruk, uderzając głową o kamień i tłukąc się dotkliwie. Silne wstrząśnienie mózgu i rany na nogach i rękach były następstwem upadku. Stan artystki jest podobno bardzo poważny.

WYMIANA WYCOFANYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

Dn. 17 bm. ukazało się obwieszczenie M. nistra Skarbu w sprawie wymiany wycofanych z obiegu znaczków stempłowych wartości 40 gr., 50 groszy i 1 zł.

Osoby, posiadające wycofane z obie-

gu znaczki stempłowe mogą je wymienić w kasach skarbowych na będące w obiegu znaczki stempłowe począwszy od 15 stycznia do 15 lutego 1926 r.

Celem wymiany zgłaszać się należy do kasy skarbowej z podaniem (wolnym od opłaty stempłowej), zawierającą ilość, rodzaj oraz wartość załączonych do wymiany znaczków stempłowych.

Podania bez wspomnianych danych, jak również podania przesłane pocztą nie będą uwzględniane, kasy skarbowe bowiem będą dokonywały wymiany natychmiast do rąk zgłaszającego się.

WSTĘPUJEMY W ROK NOWY.

z tą silną wolą, że usunemy wszelkie zło, które nas trapi i że nasze stosunki gospodarcze i polityczne postawimy na takim stopniu doskonałości, na jakim je widzieć pragniemy.

Ażeby tego dokonać, trzeba aby było w Polsce dużo ludzi światłych i ludzi dobrej woli. I dlatego nie ustajemy wzywać Was Szanowni Czytelnicy, abyście nie przestali nas wspierać i jednaki nam nadal — może nawet z większą gorliwością nowych czytelników. Tę drogą bowiem dążymy do naprawy stosunków w państwie jakoteż i naszego dobrobytu.



Wesoły kącik.

BEZ NADZIEI.

— Nie wiesz, co się dzieje z Adasiem? Tak dawno go nie widziałem.
— Doktor nie robi mu żadnej nadziei.
— Czy być może? Tak ciężko zachorował?
— Gdzie tam! Jest najzdrowszy.
— Więc?
— Tylko stara się gwałtownie o córce doktora, a ten powiedział, że nie robi mu żadnej nadziei.

DLA GOŚCI.

— Drogi przyjacielu, pozwól, bym cygara, którym mnie poczęstowałeś, oddał memu synowi. Chciałbym go odzwyczaić... od nałogu palenia.

KURSY.

Warszawa, 28. 12. Dolar rano 9.00, w południe 8,70 zł.
Gdańsk 28. 12. Dolar na Warszawę 8 1/4, 8 1/2, loty 59 1/2.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 29. XII. 25 Spędzono wołów — buhaji —, krów —, bydła 588. świń 1685, cieląt, 352, owiec 450 kóz —
Razem 3055 zwierząt.
Płacono za 100 kg. żyw. wagi za:

BYDŁO:	
Woły:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej, niezaprzęgane	—
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—82
młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone	—78
mierne odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—64
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	—76
mierne odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—66
Jałowki i krowy:	
pełnomięsiste, wytucz., jałowki najwyż. wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste wytuczone krowy, naj wyższej wartości rzeźnej do lat 7	—94
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	—78
mierne odżywione krowy i jałowki	—64
liche odżywione krowy i jałowki	—46
CIELETA:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	—116
średnio tuczne cielęta i najprz. ssaki	—10
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	—96
liche ssaki	—84-86
OWCE:	
Opasy chłewne:	
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—70
starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione ml. owce	—60
mierne odżywione skopy i owce	—44
liche jagnięta i owce	—
SWINIE:	
pełnomięsiste od 120—150 kg żyw. wagi	—170
pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw. wagi	—164
pełnomięsiste od 80—100 kg. żyw. wagi	—154
mięsiste świnie ponad 80 " " "	—148
maciory i późne kastraty	—130-150
Przebieg targu ożywiony.	
Targ następnym odbędzie się w czwartek 31 grudnia 1925 r.	

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

KOŁO ŚPIEWU „DZWON” W TORUNIU
urządza
w czwartek, 31-go grudnia 1925 r.
(w dzień Sylwestrowy)
począwszy od godz 8-mej wiecz.
w salach Dworu Artusa
Bal maskowy
czyli t. zw.
Maskaradę Sylwestrową
połączoną z rozmaitymi niespodziankami jako to
ślizgawką taneczną, śpiewami okolicznościowymi, tombolą, grą fantową i t. d. i t. d.
Osobnych zaproszeń nie wysyła się!!
O liczny udział prosi
Komitet balowy.
3883

KANTOR PRZEWOZOWO-EKSPEDYCYJNY.
W. BOETTCHER, NAST.
TORUN.
Telefon 12/13.

właśc. A. Kulwicki,
Łazienna 10/14. k 1864

Stare gazety
oddaje
ekspedycja Słowa Pomorskiego.

Polskie Tow. Węgłowe
Telefon nr 321
„PETOW” Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz Paderewskiego 33 I.
poleca się do dostaw
węgla i koksu górnośląskiego z Polskich Kopalń Skarbów.
Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz” Detaliczne składy Bydgoszcz, k 700
bocznica 27, plac 28, tel. 378 Gniezno: Mieczysława 14 tel. 382.

Przy zakupach prosimy uwzględnić firmy ogłaszające się w „Gazecie Narodowej”

Na odpłatę!
Fortepiany **BECHSTEIN**
„Bechsteina”
„Blüthnera”
„Feuricha”
„Zimmermanna”
poleca
B. Sommerfeld
fabryka fortepianów
Bydgoszcz
tytuł ul. Śniadeckich 16. Tel. 833 i 918.

Parasole
począwszy . . . od 10,00 zł.
Laski
począwszy . . . od 2,00 .
Teki
płócienne . . . od 3,50 .
skórzane . . . od 12,00 .
Największy wybór.
Najniższe ceny.
w specjalnym składzie
Pawła Billerta
Toruń, Nowomiejski Rynek.
d 3777

Na sylwestra polecają:
PONCZ
burgundzki, ananas
Hartwig Kantorowicz
Szeroka 18. d 3893

Niniejszem zawiadamiam P. T., iż otrzymałem świeży transport
cytryn i pomarańcz.
Zdrowy i trwały towar. d 3928
Wielkopolska Hurt. Owoców,
Poznań, św. Marcin 77.
Telefon 38-42. Telefon 38-42.